Niepełnosprawny uczeń nie ma lekko - delikatnie mówiąc

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: wtorek, 31, maj 2011 00:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 2408

Socjologowie z Uniwersytetu Łódzkiego oraz biuro osób niepełnosprawnych Politechniki Łódzkiej przeprowadzili badania. W ich świetle niepełnosprawny uczeń jest osamotniony, żyje w biedzie i ma ograniczone perspektywy zawodowe. Powstaje pytanie jak można poprawić szanse edukacyjne młodych osób niepełnosprawnych?

Powyższe dane naukowcy łódzkich uczelni zaprezentowali pod koniec kwietnia w opracowaniu "Uczeń i student niepełnosprawny - warunki życia i nauki". Wyniki badań opracowano m.in. na podstawie analizy ankiet i wywiadów przeprowadzonych z rodzicami dzieci niepełnosprawnych.

W 2009 roku w Łodzi mieszkało ponad 4,2 tys. dzieci niepełnosprawnych, co stanowiło 3,8 proc. ogółu osób w tym wieku. Prawie 3 tys. z nich żyło w rodzinach o bardzo niskich dochodach. Średni dochód na osobę w rodzinie dzieci z niepełnosprawnością nie przekraczał 300 zł.

Łódzkie badania dowiodły, że "bycie na granicy ubóstwa" spowodowane jest przede wszystkim tym, że jedno z rodziców musi być cały czas do dyspozycji niepełnosprawnego dziecka, które trzeba odwieźć do szkoły lub przygotować do zabrania przez specjalny transport, odebrać ze szkoły, pomóc w odrabianiu lekcji czy odwieźć na rehabilitację.

Z badań łódzkich socjologów wynika, że oprócz życia w biedzie niepełnosprawny uczeń jest osamotniony, brakuje mu relacji z rówieśnikami. Ma ograniczone perspektywy zawodowe przede wszystkim z braku miejsc w placówkach integracyjnych i braku możliwości kształcenia zawodowego.

"Dla normalnie funkcjonującego człowieka (bez niepełnosprawności) dzieciństwo i młodość są etapem wstępnym do dorosłego życia. Natomiast w życiu osoby niepełnosprawnej dzieciństwo (nawet trudne) jest często jedynym okresem względnej akceptacji i uczestnictwa w życiu społecznym" - zwraca uwagę dr Grażyna Mikołajczyk-Lerman, jedna z uczestniczek badań.

Według współautorki książki, prof. Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej z Uniwersytetu Łódzkiego, niepełnosprawność zagraża wykluczeniem takiej osoby z "aktywności dostępnych zdrowym osobom" - np. brakiem kontaktów z innymi czy brakiem znalezienia pracy.

Autorzy opracowania uważają, że aby przeciwdziałać tym zjawiskom, oprócz zwiększenia nakładów finansowych na pomoc, konieczne jest: Zdaniem autorów opracowania, aby temu przeciwdziałać konieczne jest – oprócz zwiększenia nakładów na pomoc niepełnosprawnym dzieciom:

- dostosowanie większej liczby placówek szkolnych (tzw. szkół masowych) do przyjmowania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej,
- zwiększenie liczby godzin uczestnictwa nauczyciela wspomagającego,
- wzmocnienie pozycji szkoły w kształceniu dzieci niepełnosprawnych poprzez zintensyfikowanie współpracy z poradniami pedagogiczno – psychologicznymi,
- podniesienie umiejętności pracowników instytucji edukacyjnych i pomocowych w zakresie profesjonalnego wspierania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej (szczególnie wychowujących się w zubożałych środowiskach),
- zwiększenie oferty szkolnictwa zawodowego, aby umożliwić kształcenie dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zgodnie z ich możliwościami i zainteresowaniami,

Phoca PDF

- bardziej zdecydowane zaangażowanie władz lokalnych w poprawę sytuacji materialnej rodzin niepełnosprawnych uczniów.

Źródło: edunews.pl, Uniwersytet Łódzki

Krótki dziennikarski komentarz

Jeszcze kilka lat temu bardzo modne i poprawne polityczne w Polsce było określanie osób niepełnosprawnych jak „sprawni inaczej". Miało to oddać szacunek i troskę o takie osoby. W tym samym czasie byłem w Holandii i ze zdziwieniem stwierdziłem, że tam osoby niepełnosprawne to po prostu inwalidzi. Jak więc byłem zaskoczony, gdy w małej, przytulnej knajpce, usytuowanej na piętrze starego budynku, zobaczyłem parę niepełnosprawnych na wózkach przy stoliku. Było to możliwe dzięki temu, że z tyłu budynku funkcjonowała specjalna winda dla – jak mówili Holendrzy – inwalidów. I wtedy tak sobie pomyślałem – więcej konkretnej pracy, mniej frazesów.
Odpowiedzcie sobie drodzy czytelnicy, czy nie miałem racji. I to nie tylko w sprawie niepełnosprawnych.

Phoca PDF